Marian Rębkowski, PIERWSZE LOKACJE MIAST W KSIĘSTWIE ZACHODNIOPOMORSKIM. PRZEMIANY PRZESTRZENNE I KULTUROWE, Kołobrzeg 2001, ss. 261, 72 ryciny w tekście.

Intensyfikacja badań archeologicznych w miastach Europy środkowo-wschodniej przynosi rezultaty w postaci znacznego postępu wiedzy o wczesnej historii miast. Książkę M. Rębkowskiego, pomorskiego archeologa średniowiecza, należy postrzegać jako jeden z owoców tego zjawiska. Za cel pracy przyjął on przedstawienie początków miast lokacyjnych Księstwa Zachodniopomorskiego, a więc dawnego Pomorza Przedniego i terenów położonych na wschód od dolnego biegu Odry, określanych w Polsce jako Pomorze Zachodnie. Specyfikę średniowiecznego obrazu tych terenów wyznaczają wieloetniczność i względna samodzielność polityczna. W czasach najnowszych nie bez znaczenia jest podział na części należące do państw niemieckiego i polskiego. Trzeba przy tym zaznaczyć, że przynależność do różnych struktur państwowych oznacza inny sposób organizacji badań archeologicznych, prezentację wyników w różnych językach: niemieckim i polskim, a więc mimo wszystko utrudniony obieg informacji naukowych, zwłaszcza nie przedstawionych drukiem. Nie dziwi więc fakt, że Autor oparł swe wywody wyłącznie na materiałach publikowanych.

Książka składa się z ośmiu rozdziałów. Wstęp (I) zawiera zwarte informacje o rozwoju badań nad problematyką średniowiecznych miast pomorskich, zakres zamierzonej pracy i ocenę możliwości jej realizacji. Rozdziały II i III poświęcone są ośrodkom przedlokacyjnym i ich przestrzennym relacjom do nowych struktur miejskich. W rozdziałach IV i V znalazły się rozważania o chronologii i formie przestrzennej miast lokacyjnych. Rozdziały VI i VII są szczególnie mocno oparte na źródłach archeologicznych: w pierwszym z nich Autor omówił przemiany budownictwa, a w drugim naczynia ceramiczne jako źródło informujące o przemianach miast. Rozdział VIII poświęcony został ocenie zjawiska nowych miast na Pomorzu i związanej z nimi kolonizacji. Tekst uzupełniony jest dobrze dobranymi i poprawnymi pod względem technicznym rycinami. Dopełnieniem książki są: obszerna bibliografia i obejmujące 15 stron streszczenie niemieckojęzyczne.

We *Wstępie* M. Rębkowski krytycznie ocenia stan badań miast pomorskich. Wskazuje na niewielkie znaczenie lub nierzadko fikcyjność tzw. nadzorów archeologicznych towarzyszących pracom budowlanym. Dodałbym jednak, że sytuacja taka, typowa dla wielu regionów Europy, rekompensowana jest w przypadku dawnego Księstwa Pomorskiego bardzo zaawansowanym stanem

http://rcin.org.pl

publikacji metodycznie prowadzonych wykopalisk w niektórych miastach, głównie w Kołobrzegu i Greifswaldzie.

Punktem wyjścia przedstawionej przez Autora analizy są przedlokacyjne ośrodki wczesnomiejskie, określane przez niego jako miasta na prawie książęcym. Wnioski o policentrycznym rozplanowaniu tych struktur osadniczych były już w literaturze przedmiotu przedstawiane (zob. np. prace Lecha Leciejewicza). Rekonstrukcja szczegółów byłaby jednak w tej chwili przedwczesna. Trudno znaleźć uzasadnienie dla koncepcji Autora, iż niektóre kościoły tychże ośrodków mogły stać poza strefami zabudowanymi (s. 26). Istotnym poruszonym wątkiem jest problem podziału zabudowy na najmniejsze jednostki budowlane. Utrudnieniem jego właściwej interpretacji stają się jednak ograniczenia wynikające ze stanu zachowania reliktów. Słusznie przy tym Autor podkreśla, że ta sama przeszkoda dotyczy badań wczesnego etapu rozwojowego miast lokacyjnych, kiedy pozostałości drewnianego budownictwa dają tylko bardzo ograniczone możliwości odtworzenia parcel mieszczańskich, potwierdzonych przecież źródłami pisanymi. Uznając różnice między organizacją zabudowy przedlokacyjnej i mieszczańskiej, proponuje on stosowanie dla struktur przedlokacyjnych określenia siedlisko, stwierdzając, iż jest to funkcjonalne zgrupowanie budynków na gruncie bez ściśle wytyczonych granic oraz bez prawa własności i dziedziczenia.

Początki rozwoju miast komunalnych w Księstwie Pomorskim łączą się z lokacją Przęcławia/Prenzlau w 1234/1235 r. i z osobą księcia Barnima I. Należy przy tym zaznaczyć, że osadnicy niemieccy obecni byli także w ośrodkach wczesnomiejskich przed organizacją miast w sensie prawnym, określanych jako lokacyjne. Źródła pisane potwierdzają ich osadnictwo w Szczecinie od 2 poł. XII w. Należy zauważyć, że zjawisko takie nie jest we wczesnych miastach zachodniej Słowiańszczyzny odosobnione. Potwierdzono je np. w Pradze, a więc w największym z takich ośrodków. Jest wysoce prawdopodobne, że niemieccy *hospites* tworzyli osadę Środka w przedlokacyjnym Poznaniu. Źródła pisane wskazują, że goście obcy etniczne — Żydzi, Walonowie i Niemcy — zamieszkiwali we Wrocławiu tereny na lewym brzegu Odry przed organizacją miasta na prawie magdeburskim.

Dobrze uzasadniony jest w tej chwili pogląd, że miasta lokacyjne zakładano na Słowiańszczyźnie zachodniej przy starszych ośrodkach osadniczych. W przypadku terenów Pomorza charakter tego osadnictwa był zróżnicowany — od policentrycznych ośrodków wczesnomiejskich, jak Szczecin, Wolin i Kołobrzeg, do osad otwartych o niewielkim znaczeniu. Typowe jest jednak, że niemal w każdym wypadku przejęta została, w mniej lub bardziej zgermanizowanej formie, nazwa starszego ośrodka. Zasługą Autora jest rozpatrzenie różnych wariantów relacji starszego osadnictwa do nowego modelu miast i tym samym odejście od pytania o kontynuację lub dyskontynuację osadniczą. Dostrzega on tym samym skomplikowany charakter zjawiska transformacji osadniczej, prawnej i gospodarczej. Wyjaśnia, że powstanie miast kolonizacyjnych nie jest prostą kontynuacją rozwoju miast na prawie książęcym. Jest także zwolennikiem znanego w literaturze poglądu, że wybór lokalizacji kolonizacyjnych miast komunalnych wiązał się z przejęciem części centralnych funkcji starszych grodów i targów. Słusznie podkreśla złożony charakter procesu powstawania miasta. Jest on zwykle wieloetapowy i dlatego trudno jest mówić o dokładnej dacie założenia ośrodka. Wniosek ten nawiązuje do wcześniejszych opinii Karla-Heinza Blaschke w literaturze niemieckiej i Benedykta Zientary w polskiej. Potwierdzają je także wyniki analizy przeprowadzonej przez M. Rębkowskiego. Wielostopniowość lokacji widoczna jest zarówno na przykładzie Szczecina, a więc ośrodka o długiej tradycji wczesnomiejskiej, jak i Greifswaldu, powstałego na terenie o słabym osadnictwie przedlokacyjnym. Obecność kolonii kupców niemieckich w ośrodkach określanych jako przedlokacyjne dodatkowo zamazuje cezurę między miastem przedkomunalnym i komunalnym.

Dyskusyjne są natomiast możliwości identyfikacji śladów obecności obcych osadników metodą archeologiczną. W omawianej pracy, podobnie jak w swoich wcześniejszych publikacjach, Autor wykazuje w tym względzie daleko idący optymizm. Wyodrębnienie materialnych śladów działalności niemieckich kupców nie jest jednak, jak dotąd, jednoznacznie możliwe. Uważa się, zapewne nie bez racji, że konstrukcja zrębowa związana była w średniowieczu ze słowiańską tra-

http://rcin.org.pl

dycją budowlaną, a systemy słupowe i rozwinięte z nich szkieletowe odpowiadały budownictwu germańskiemu. Nie wiemy jednak, jak należy rozumieć czytelne na podstawie źródeł pisanych (omówione wcześniej przez Jana M. Piskorskiego) rozdzielenie kolonistów i ludności autochtonicznej w świetle wspólnego — jednoczasowego, na jednej działce mieszczańskiej — występowania szkieletowej i zrębowej konstrukcji budynków. Nie jest także jasne, w jakim stopniu zanik konstrukcji zrębowej oznacza przejęcie przez ludność słowiańską systemu szkieletowego.

Powstanie regularnej zabudowy miast i jej relacja do uporządkowania prawnego statusu gmin mieszczańskich są tylko częściowo możliwe do zbadania metodą archeologiczną. O gruntownym przemyśleniu tego problemu, a jednocześnie o odejściu od utrwalonych, a nieaktualnych w świetle obecnej wiedzy schematów, świadczy stawiany przez M. Rębkowskiego szeroki wachlarz pytań badawczych (s. 76). Czy regularne plany miast znane ze źródeł kartograficznych powstały w najstarszym etapie zagospodarowania miasta komunalnego? Czy rozmierzano jednorazowo całą powierzchnię przyznanego miastu terenu? Jaką część tego terenu zabudowano? Czy zabudowa rozwijała się stopniowo? Na te i inne pytania znajduje Autor tylko częściowe odpowiedzi. Ich treść wskazuje jednak, iż pytania są uzasadnione. Służą bowiem badaniom rozwoju i przekształceń struktury miasta od jego powstania do czasu pojawienia się źródeł kartograficznych oraz uświadamiają, że przekształcenia każdego z miast miały odrębny charakter.

Analiza umocnień miejskich wskazuje na znaczne zróżnicowanie ich formy — od fosy i palisady przez wał do murów. Warte podkreślenia jest, że źródła pisane nie zawsze dają możliwość rozróżnienia tych konstrukcji. Zwłaszcza dla XIII–XIV w. słuszna jest opinia, że przynajmniej część wzmianek odnosi się nie tyle do murów, co do umocnień drewniano-ziemnych.

Omawiając zagadnienie działki mieszczańskiej Autor nawiązuje do aktualnych tendencji w literaturze dotyczącej miast Europy środkowej. Obserwowane ostatnio zmiany poglądów, przedstawionych niegdyś przez historyków i historyków urbanistyki, wynikają z poszerzenia bazy źródłowej o materiały archeologiczne. W odniesieniu do wielu miast podważają one utrwalone sądy o stabilnych podziałach kwartałów zabudowy na działki równej wielkości. Nie zawsze opiera się krytyce pogląd o *curia integra* — pełnej działce modularnej stosowanej konsekwentnie w trakcie rozmierzania miasta. Można w tej chwili powiedzieć, że źródła archeologiczne nie rozwiążą problemów formy i wielkości działek w średniowiecznym mieście. Wiemy już jednak, że mimo ograniczeń interpretacyjnych można na ich podstawie stwierdzić, że podziały na działki były różnorodne, skomplikowane i zmienne. Jasne staje się także, że każde z miast, a wręcz każdy blok zabudowy winien być rozpatrywany osobno. Analiza przeprowadzona przez M. Rębkowskiego potwierdza, że dotyczy to także miast pomorskich. Do podobnego wniosku skłania także podsumowanie rozdziału V, poświęconego kształtowaniu się przestrzeni miejskiej. Wskazuje ono, że Autor dokonał rzetelnej analizy kolejnych ośrodków, nie stosując przy tym utartych schematów bądź przyjętej wcześniej, uogólniającej wizji. Pozwoliło to dostrzec ich cechy indywidualne, czytelne zwłaszcza w ośrodkach lepiej przebadanych wykopaliskowo.

Dwa obszerne rozdziały książki (VI i VII) poświęcone są kulturze materialnej — przemianom budownictwa i ceramiki naczyniowej. Dobór tych właśnie kategorii zabytków nie jest przypadkowy. Trudno przecenić znaczenie zwłaszcza budownictwa jako źródła do studiów nad przeobrażeniami postaci miasta. M. Rębkowski przyjmuje, że w fazie przedlokacyjnej typową zabudowę tworzyły domy zrębowe. Podkreśla przy tym, że ich konstrukcja była właściwa środowisku kulturowemu Słowian. Można dodać, że problemem badawczym są także liczne odstępstwa od tego systemu budowlanego i obecność konstrukcji słupowych w pomorskich wczesnomiejskich kompleksach osadniczych. Dominacja systemu zrębowego skończyła się wraz z początkiem organizacji nowych gmin miejskich. Jej miejsce zajęły różne warianty konstrukcji słupowych i szkieletowych. W najstarszym etapie rozwoju miast lokacyjnych, w XIII w., funkcję mieszkalną pełniły głównie budynki lekkie, także plecionkowe. Można sądzić, że było to zjawisko typowe dla wszystkich miast kolonizacyjnych w średniowiecznej Europie środkowo-wschodniej w fazie ich organizacji. Wskazuje ono na stopniowy rozwój tych miast i nie zawsze dobrą początkową pozycję ekonomiczną *hospites*. Poprawę sytuacji mieszczan oddaje wprowadzenie, a następnie szerokie

http://rcin.org.pl

rozprzestrzenienie, zaawansowanej technicznie konstrukcji szkieletowej. Dała ona możliwość budowy rozwiniętego, wieloprzestrzennego domu mieszczańskiego przy froncie działek, a jednocześnie przyczyniła się do stworzenia nowego obrazu miasta. Warto przy tym zaznaczyć, że pojawienie się konstrukcji szkieletowej i rezygnacja ze stosowanych wcześniej systemów zrębowego i słupowego nie muszą być w Europie środkowo-wschodniej jednoznaczne z gwałtowną przemianą etniczną: napływem fali kolonistów i odejściem dotychczasowej ludności. Rzeczywisty obraz może być znacznie bardziej skomplikowany. Zwróćmy uwagę, że w Szczecinie obecność kolonistów poświadczona jest źródłami pisanymi w 2 poł. XII w., a pierwsze domy w konstrukcji szkieletowej datowane są dopiero na lata czterdzieste XIII w. Pojawia się więc pytanie: w jakich domach koloniści mieszkali wcześniej? A nawet bardziej ogólne: jak wobec tego wyglądała w tym czasie ich kultura materialna? Czy używali przedmiotów codziennego użytku, w tym naczyń glinianych, uznawanych w literaturze za słowiańskie? Pytania te skłaniają do sceptycznej oceny przydatności kultury materialnej do badań struktury etnicznej jej wytwórców. Skłaniają jednocześnie do wniosku, że w wypadku tych ośrodków, w których obcy osadnicy obecni byli już w fazie tzw. przedlokacyjnej, budowa domów w konstrukcji szkieletowej może być traktowana jako jeden z elementów świadczących o stabilizowaniu się pozycji mieszczan i przemiany postaci miast. Podstawą tej przemiany była prawna regulacja obecności mieszczan i stworzenie gminie dogodnych warunków do rozwoju. Miała ona formę jednej lub kilku umów, często rozdzielnych w czasie, ustnych lub spisanych w postaci dokumentu lokacyjnego.

Domy ceglane, tak typowe dla krajobrazu miast pomorskich, wznoszone były od pierwszych dziesięcioleci XIV w. Liczbową przewagę nad budynkami drewnianymi uzyskały jednak dopiero pod koniec średniowiecza lub w czasach nowożytnych. Autor zwraca uwagę, że konstrukcje murowane współwystępowały na jednej działce lub nawet w jednej budowli z drewnianymi. Wstępnym etapem budowy wielu ceglanych domów mieszczańskich były zalecane przez rady miejskie mury ogniowe na granicach działek. Ich rozbudowa do formy kamienic szczytowych, wypełniających całą szerokość parceli, zaowocowała utworzeniem pełnych pierzei ulic. Warto przy tym nadmienić, że powstałe w ten sposób obszerne budynki nawiązywały najczęściej do właściwych dla całej strefy hanzeatyckiej tzw. domów sieniowych.

W rozdziale dotyczącym naczyń glinianych Autor wykazuje, iż XIII w. jest czasem odejścia od jednej, tradycyjnej na Pomorzu, kategorii wyrobów garncarskich i rozwinięcia produkcji, importu i konsumpcji zróżnicowanego asortymentu ceramiki. Nowe w środowisku pomorskim wyroby gliniane — naczynia wypalane w atmosferze redukcyjnej, określane przez Autora jako siwaki, pojawiły się w niektórych ośrodkach już w końcu XII w. Po lokacji miast ich udział w inwentarzach ceramiki wzrósł do kilkudziesięciu procent (np. w Szczecinie do około 20%). Pozostałą część tworzyła ceramika tradycyjna, którą można określić jako autochtoniczną. Jej ilość zmniejszała się stopniowo, aż do zaniku w końcu XIII lub w pierwszych dziesięcioleciach XIV w. Zastąpiła ją wspomniana ceramika wypalona w atmosferze redukcyjnej i liczne egzemplarze naczyń importowanych — szkliwionych bądź kamionkowych. Warto podkreślić, że ceramika tradycyjna występuje w miastach lokacyjnych bez względu na ich relację do starszego osadnictwa słowiańskiego. Zdaje się to potwierdzać tezę, nie zawsze akceptowaną przez Autora, iż trudno wiązać wytwórców, a zwłaszcza użytkowników ceramiki, z określonym etnosem.

Lektura ostatniego (VIII) rozdziału książki przekonuje, że M. Rębkowski osiągnął zamierzone cele, przedstawione we *Wstępie*. Wykazał, że w XIII w. przestrzennym przemianom pomorskich miast towarzyszyło wprowadzenie nowego, nieznanego dotąd na tych terenach stylu życia, który opierał się na nowym modelu gospodarczym i konsumpcyjnym. Ukształtowanie się mieszczańskiego stylu życia zaważyło w dużej mierze na wprowadzeniu ośrodków pomorskich do strefy hanzeatyckiej. To z kolei zapewniło dobrą wymianę informacji, w tym dostęp do technologii, i względnie wysoką koniunkturę gospodarczą. Ostatni rozdział pracy zawiera także próbę odpowiedzi na pytania o relację nowych, złożonych z kolonistów, gmin mieszczańskich do autochtonicznej ludności słowiańskiej. Pojawienie się na Pomorzu kultury mieszczańskiej jest według Autora efektem przeniesienia wzorców ukształtowanych wcześniej na terenach położonych na zachód od

http://rcin.org.pl

Łaby. Nośnikiem tych wzorców była ludność — producenci i konsumenci — zza Łaby i z obszarów już objętych kolonizacją. Ludność autochtoniczna nie miała w związku z tym znaczącego udziału w kształtowaniu nowego modelu. Obecność elementów kultury słowiańskiej w miastach w XIII w. była głównie efektem kontaktów między odrębnymi grupami mieszkańców tychże miast i ich okolic, a także świadectwem przeżywania się starych wzorców kulturowych. Uważa więc Autor, że powinniśmy mówić nie tyle o „zderzeniu kultur" autochtonicznej i allochtonicznej, co o utworzeniu w miejscowym środowisku kulturowym obcych enklaw, które miały decydujący wpływ na dalszy rozwój kulturowy Pomorza (s. 208–209).

Próbując ogólnie scharakteryzować książkę M. Rębkowskiego można powiedzieć, że odzwierciedla ona wiedzę odpowiadającą dzisiejszemu stanowi badań średniowiecznych miast. Autor omawia istotne, dyskutowane obecnie przez historyków i archeologów problemy badawcze. Prezentuje poglądy przemyślane, porównane z sądami innych autorów i relatywnie dobrze oparte na materiale źródłowym. Przedstawia je w sposób rzetelny i przejrzysty. Wyniki badań M. Rębkowskiego ukazują specyfikę miast pomorskich i indywidualny charakter każdego z nich, a jednocześnie potwierdzają ogólne tendencje charakterystyczne dla procesów urbanizacyjnych zachodzących w Europie środkowo-wschodniej w średniowieczu.

Jerzy Piekalski

Jana Kuthková, Jan Klápště, Martin Jelínek, Petr Meduna i inni, ŽIVOT V ARCHEOLOGII STŘEDOVĚKU, Praha 1997, ss. 680, bardzo liczne ilustracje w tekście, 3 cyzyny pod spodką.

Recenzowana publikacja, księga pamiątkowa ofiarowana Miroslavovi Richterovi i Zdeňkovi Smetánce, to bardzo obszerny zbiór prac poświęconych szeroko rozumianej archeologii i historii średniowiecza, w tym także wczesnego. Dzieło imponuje objętością i starannością wydania, zawiera siedemdziesiąt osiem artykułów. Grono Autorów, którzy ofiarowali swój trud Jubilatom, liczy osiemdziesiąt osiem (?) osób (niektóre artykuły są dziełem dwojga badaczy). O rozmachu przedsięwzięcia świadczy też fakt, że Autorzy pochodzą z dziewięciu europejskich krajów: Belgii, Czech, Francji, Irlandii, Niemiec, Polski, Słowacji, Węgier, Wielkiej Brytanii. Jestem też pełen uznania dla redaktorów księgi. Ich wielką zasługą jest doprowadzenie do wydania tak obszernej publikacji. Są wśród nich Jana Kuthková, Jan Klápště, Martin Jelínek, Petr Meduna oraz inni („et al."), niestety nie wymieniani z nazwiska, a szkoda!

Biorąc do ręki dzieło zawierające prace dotyczące różnych problemów, krajów i okresów, zastanawiałem się, jak skonstruować tę recenzję. Po namyśle postawiłem sobie dwa zadania. Po pierwsze: radzę, że potencjalnego Czytelnika omawianej publikacji warto wyraźnie poinformować o zagadnieniach poruszanych przez Autorów zbioru. Będzie to zatem rodzaj przewodnika po księdze. Drugowskazami ułatwiającymi poruszanie się po niej są wprowadzone do recenzji podtytuły. Czytelnikowi ułatwi to zorientowanie się, czy znajdzie w niej artykuły dotyczące interesujących go spraw. Po drugie: w części zatytułowanej *Uwagi polemiczne* chcę bliżej omówić tezy przedstawione w niektórych, wybranych opracowaniach. Kierując się krytycyzmem własnej kompetencji skupiam uwagę na problemach początków wczesnego średniowiecza, wczesnośredniowiecznego obrządku pogrzebowego i budownictwa obronnego z tego okresu.

Osadnictwo wiejskie

Najwięcej prac dotyczy wczesnośredniowiecznego i średniowiecznego osadnictwa i gospodarki wiejskiej. O zagadnieniach tych piszą T. Barty (s. 5–13), L. Belcredi (s. 14–24), D. Čapkovič (s. 108–116), J. Frolík i J. Sigl (s. 176–184), P. Charvát (s. 263–269), K. Charvátová (s. 270–279), O. Kotyza i J. Tomas (s. 371–381), P. Maur (s. 439–450), V. Nekuda (s. 482–487), A. Pálfi-

http://rcin.org.pl